

## Wstęp

Czwarty numer „Humaniory”, podobnie jak w poprzednich wydaniach, jest poświęcony problemom religioznawczym. Autorzy mierzą się z różnymi przejawami religijności, jakie mają miejsce w czasach współczesnych, jak i wystąpiły w historii religii. Współczesne religioznawstwo zwraca bowiem uwagę na różnorodność zjawisk religijnych, jakie mogą mieć miejsce, także w ich postaci instytucjonalnej.

Religijność jako koncepcję wolno rozpatrywać na różnych płaszczyznach i poziomach. Można ująć taki jej aspekt, który pojawia się na poziomie jednostkowym. Człowiek jako indywiduum według niektórych ujęć religioznawczych (jak chociażby klasyczna koncepcja Mircea Eliadego) jest bytem antropologicznym w formie *homo religiosus*. Wedle tej perspektywy ludzie poszukują wyjaśnienia swej egzystencji, próbując się oprzeć na różnych formach fenomenologiczno-kulturowych religii. Bogactwo różnorodnych i historycznych form kulturowych, w jakich przejawiała się religijność człowieka, jest inspirującą przestrzenią dla wielu badaczy, także w tym numerze „Humaniory”.

W szczególności autorzy artykułów tu prezentowanych interesują się religiami powstałymi w antyku (religia rzymska i chrześcijańska), na początku wieków średnich (islam), a także różnymi postaciami religijności, które wyłoniły się w nowożytności, jak zsubiektywizowane postacie religijności Oświecenia (filozofia Rousseau) czy kondycja religijna współczesnej młodzieży oraz ludzi starszych.

Kultura współczesności w dużej mierze zakwestionowała lub w znaczący sposób zredefiniowała wcześniejsze ujęcia koncepcji religijności. Procesy sekularyzacji oraz postęp cywilizacyjny i technologiczny, wraz z ich społecznymi przemianami (industrializacja, urbanizacja), spowodowały znaczące przeobrażenia na mapie religijności dzisiejszego świata. Pojawiają się dalekie od religijności świeckie postawy światopoglądowe (ateizm, agnostycyzm, indyferentyzm itp.) z ich autonomicznymi próbami wyjaśniania aksjologii. W artykułach z tego tomu widać, jak w zindywidualizowany sposób ludzie współcześnie postrzegają religię (koresponduje to również z tezą o prywatyzacji religii Thomasa Luckmanna).

Nadal istnieją klasyczne religie monoteistyczne, które wyłoniły się w poprzednich epokach, ale pojawiają się również nowe ruchy religijne, kultury i sekty. Te nowe ruchy religijne mogą wyrastać z wcześniejszych, choć zapomnianych tradycji (Wicca i feministyczno-religijne koncepcje), czy przybierać postać parodii (pastafarianizm). Społeczeństwa Zachodu są również otwarte na przejawy odległych niegdyś religii orientalnych (Misja Ramakriszny). Nie należy również zapominać o tym, że postawy religijne ludzi są zróżnicowane, w zależności od ich wieku i doświadczenia życiowego.

W pierwszym artykule Józef Baniak rozważa naturę religijności w Polsce współczesnej. Autor zauważa, że wyznania wiary i religijności w ujęciu socjologicznym oznaczają jednostkowe i zbiorowe przekonania ludzi dotyczące ich przynależności do określonego wyznania religijnego bądź Kościoła. Tezą dopełniającą jest tu stwierdzenie, iż te przynależności religijne mogą się zmieniać i bynajmniej nie są zjawiskiem stałym. W czasach współczesnych nastąpiło widoczne nasilenie erozji owych konfesyjnych przynależności. Autor ilustruje te rozważania dokładnymi badaniami empirycznymi, w których analizuje przekonania religijne młodzieży licealnej i akademickiej w dwóch miastach Wielkopolski. Jedną z konkluzji badawczych, potwierdzających intensywne przemiany religijności współczesnej, jest ustalenie, iż u ponad 1/4 badanej młodzieży dominują postawy obojętne religijnie lub ateistyczne, które z kolei mają wpływ na zanik więzi z kościołami.

Jacek Sieradzan dokonuje analizy religioznawczej ruchu pastafarianizmu. Badacz odnosi się do niekorzystnej dla tego nowego ruchu religijnego decyzji Ministra Administracji i Cyfryzacji, który w marcu 2013 r. odmówił rejestracji Kościoła Latającego Potwora Spaghetti (decyzję tę uchylił w kwietniu 2013 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie), uzasadniając to ekspertyzą religioznawców z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor polemizuje z tą decyzją, wskazując na dokument pastafarianizmu, pominięty w tejże ekspertyzie, którym jest *Ewangelia Latającego Potwora Spaghetti* autorstwa Bobby'ego Hendersona. Jednocześnie analizy Sieradzana pokazują, jak dalece rozszerzyły się granice pojęciowe religii w czasach współczesnych oraz, że nadal aktualnym problemem (oraz praktyczno-prawnym, co pokazują powyższe problemy Ministerstwa z uznaniem pastafarianizmu w rejestrze wyznań) w religioznawstwie jest pytanie, czym właściwie jest religia.

W kolejnym artykule Juliusz Iwanicki przedstawia koncepcje religijności Jean-Jacques'a Rousseau. Ten XVIII-wieczny wpływowy filozof francuskiego Oświecenia pisał bowiem nie tylko o kwestiach społecznych, ale odnosił się w wielu miejscach swej twórczości do spraw religii i religijności. Ważne jest to, że nie zaproponował on w sposób konsekwentny jednej koncepcji religijności, lecz przynajmniej dwa różne jej typy: w postaci zindywidualizowanej i zsubiektywizowanej oraz w postaci zinstytucjonalizowanej religii obywatelskiej. Odczytanie, która z tych koncepcji była dla Rousseau istotniejsza, stanowi jedno z zamierzeń autora tekstu. Nie bez znaczenia jest także odniesienie tych koncepcji religijności

do nowożytnych procesów sekularyzacji (których jednym z aktów była Francuska Wielka Rewolucja z 1789 r.).

Damian Kokoć podejmuje kwestie dotyczące islamu u jego początków historycznych. Autor przypomina początki tej religii związane ze specyfiką kulturową ówczesnego Półwyspu Arabskiego oraz z życiem proroka Muhammada (w polskiej literaturze częściej określanego jako Mahomet). Proponuje ujęcie islamu jako nowego ruchu religijnego w ówczesnym okresie dziejowym. Nie można bowiem zapominać, że także współczesne wielkie i klasyczne religie monoteistyczne same kiedyś były niewielkimi, nowymi ruchami religijnymi. Zasadne jest tu pytanie, co decyduje o tym, iż z tak wielu początkujących ruchów religijnych, z których sporo w procesie dziejowym znika, wyłania się tak niewiele późniejszych tradycji? W polskim religioznawstwie świeckie odczytanie tego problemu zaproponował nigdy Tadeusz Margul, proponując utworzenie tanatologii religii jako oddzielnej subdyscypliny. Damian Kokoć proponuje natomiast rozpatrzenie początków islamu z jego własnej perspektywy doktrynalnej. Teolodzy muzułmańscy bowiem mieli i mają przecież świadomość, że ich religia monoteistyczna powstała jako trzecia, po judaizmie i chrześcijaństwie, zaproponowali więc przedstawione w artykule określone rozwiązania doktrynalne.

Paulina Lampkowska analizuje wierzenia, które występowały w wymarłej już pod koniec antyku religii Rzymian. Cechą specyficzną przekonań religijnych starożytnych Rzymian było ich praktyczne podejście do kultów i rytuałów. Podejście to antycypowało w pewien sposób współczesne złożone postawy religijne. Część Rzymian nie odbierała bowiem zbyt emocjonalnie bóstw rzymskich, a nawet nie przeżywała w szczególności duchowy sposób odprawianych praktyk religijnych. Jak zauważa autorka, chodziło przede wszystkim o bezbłądność przeprowadzanego rytuału, a głęboka refleksja religijna była rzeczą wtórną i drugorzędną. Czy nie przypomina to postaw religijnych spotykanych w części współczesnego społeczeństwa polskiego? Socjologowie religii stwierdzają bowiem, że część Polaków, choć praktykuje religijnie, to w sposób mało pogłębiony przeżywa owe praktyki (zjawisko indyferentyzmu lub fenomen grupy niewierzących praktykujących).

Rozważania historyczne Łukasza Smorczewskiego również są zorientowane na okres antyku, ale z perspektywy chrześcijańskich intelektualistów. Kwestią problemową w ówczesnych przemianach społecznych i kulturowych były dla nich wielkie widowiska i igrzyska, jakie się w tamtych czasach odbywały. Różni chrześcijańscy myśliciele, jak Tertulian czy Salwian z Marsylii, krytykowali te świeckie wydarzenia. W artykule przedstawiona jest dokładna analiza tej argumentacji. Odnosząc tę kwestię ponownie do współczesności, zastanawia, jak konsekwentnie przedstawiciele religii chrześcijańskiej polemizują z różnymi przejawami kultury świeckiej. Krytyka widowisk cyrkowych w początkach chrześcijaństwa przypomina bowiem współczesną krytykę konsumpcjonizmu, uprawianą także przez niektórych dzisiejszych teologów chrześcijańskich.

Mariusz Mazurkiewicz proponuje rozważania nad religią chrześcijańską w jej wymiarze ewangelicznym. Etyka ewangeliczna jest coraz częściej przedmiotem badań nie tylko teologów, ale także filozofów i religioznawców (niedawno nowe dyskusje w polskim środowisku akademickim wzbudziła wydana dwa lata temu *Etyka ewangeliczna* Tadeusza Buksińskiego). Potencjał badawczy, który tkwi w pojęciach etycznych Ewangelii – jak grzech, przebaczenie czy miłosierdzie – jest wciąż duży. Także część współczesnego nurtu myśli hermeneutycznej inspirowane się problemami ewangelicznymi, co odnotowuje autor. Można dodać, że koresponduje to z duchem myśli postsekularnej, która będąc głęboko zanurzona we współczesności, jednocześnie odkrywa kryptoreligijną genezę dzisiejszych pojęć etycznych. Samo rozróżnienie dobra i zła, jak zauważa M. Mazurkiewicz, wynikało ze świadomości grzechu. Dzisiaj wydaje się, że świecka etyka, w duchu Sokratejskim, wskazywałaby bardziej na niewiedzę jako źródło moralnego zła (zbrodniarz nie dlatego popełnia zło, że jest grzesznikiem, lecz dlatego, iż nie posiada dostatecznej wiedzy etycznej o dobru i złu). Nie da się jednak tak łatwo zarzucić pojęcia „grzechu”, także w jego zeświecczonej postaci. Przykłady inteligentnych „geniuszy zła” znane z historii pokazują, iż sama wiedza o dobru i złu nie wystarcza – jako przykład można podać jednego z lekarzy SS z Auschwitz, Johanna Paula Kremera (1883–1965), który miał jednocześnie tytuł doktora filozofii.

Reasumując, w czwartym numerze „Humaniory” proponujemy przegląd zjawisk religijnych – zarówno pod kątem historycznym, jak i współczesnym. W istocie historyczność i współczesność religii to wymieszane procesy. Czytając bowiem o dziejach danej religii, nie trudno znaleźć odniesienia do powtarzalnych zjawisk w czasach współczesnych. Podobnie również, zgłębiając obecne fenomeny religijne, można wpaść w zadumę nad ich złożoną i długą genezą historyczną. Parafrazując sentencję łacińską, można stwierdzić, że historia jest nauczycielką życia religijnego.

*Juliusz Iwanicki*